

# GAZETA



Wielkiego

Xięstwa

## POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornej W. Dekera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

**N<sup>o</sup> 133. — We Wtorek dnia 11. Czerwca 1833.**

### Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 9. Czerwca.

N. Pan raczył Prezesowi policyi, Majorowi Vegesack w Gdańsku dać order Orła Czerwonego 2. kl. z liściem dębowém.

J. K. M. Następca tronu wyjechał stąd, aby odbyć przegląd wojsk korpusu II. armii.

Dwór Królewski przywdziewa jutro dnia 9. Czerwca na 8 dni żałobę po J. O. śp. Xięciu Karolu Mecklenburg-Szwerin.

Berlin, dnia 8. Czerwca r. 1833.

(podp.) von Buch, Nadmistrz obrządków.

~~~~~

### Wiadomości zagraniczne.

R o s s y a.

Z Petersburga, d. 18. (30.) Maja.

Dnia 16. b. m. N. Cesarz Jmć opuścił Petersburg, udając się do Bobrujska.

Wyjątek z prywatnego listu, pisanego do Moskwy. — „Dzień 13. Maja 1833. roku pozostanie nazawsze pamiętnym w dziejach przemysłu ruskiego i w sercach wdzięcznych

Rossyan. Cesarz Jmć raczył w dniu tym, w dowód Swych Monarszych względów ku pracom i skutkom usiłowań produktorów, którzy umieścili wyroby swoje na teraźniejszej wystawie, wezwać ich wszystkich na obiad do zimowego pałacu. Nadto zaproszeni byli wszyscy Ministrowie, niektórzy General-Adjutanci, zagraniczni Konsulowie, kupcy petersburscy dwóch pierwszych gildyi i członkowie Rady handlowej i rękodzielniczej. Dostąpiwszy szczęścia znajdowania się na tej jedyniej w swym rodzaju uczcie, spieszę udzielić przyjaciółom moim acz słabego o niej wyobrażenia.

„Gośćmi Cesarza były osoby różnych stanów; i panowie, którzy założyli fabryki w swych dobrach, i bogaci fabrykanci, obracający tysiącami rąk i milionami rubli, i skromni rzemieślnicy, w zaciszu warsztatów pracujący nad udoskonaleniem swych wyrobów; lecz w obliczu Wielkiego Monarchy wszyscy zlewali się w jeden stan pożytecznych obywateli, odznaczających się na polu przemysłu krajowego, dopomagających do wstawienia i zbogacenia ukochanej ojczyzny, przykładających się do utrzymania jej niezależności od obcego przemysłu; wszyscy oni są jego ulubieni i wierni poddani, przywiązane dzieci dobrego ojca.

„Stół, na 505 osób, nakryty był w sali, podle sali koncertów. Mówimy stół, nie zaś stoły, gdyż między jego przedziałami, wąskie tylko dla usługujących zostawione były przejścia. O wpół do czwartej przybył Cesarz z Najjaśniejszą Swoją rodziną i Dworem i prosił gości podzielić z nim chleb i sól. (\*) N. Pan usiadł pośrodku górnego stołu; naprzeciw usiadła Cesarzowa Jmć, Następca tronu, WW. Xiężniczki Marya i Olga Mikołajowni i W. X. Michał Pawłowicz. Po prawej stronie Cesarza siedział P. Minister skarbu, a za nim zagraniczni Konsulowie. Po lewej szereg kupców, fabrykantów, właścicieli zakładów i t. d. W ogólności wszyscy tak usiedli, iż nie było ani wyższych, ani niższych miejsc. PP. Ministrowie, Generał-Adjutanci i dalsze znakomite osoby zmieszały się z innymi gośćmi. N. Pani miała na sobie suknię z materyi, kupionej przez Nię na wystawie, z fabryki Radczy rękodzielnictwa Kondraszew.

„Oboje NN. Państwo, WW. Xiążęta i Xiężniczki, raczyli podczas obiadu przemawiać łaskawie, uprzejmie i z ujmującą prostotą, do otaczających osób, a przed końcem uczył N. Cesarz, powstawszy ze swego miejsca, wniósł toast: „za zdrowie pracujących na pożytek ojczyzny!“ Toast ten odezwał się w sercach wszystkich obecnych, przez najszczerze życzenie długich lat, zdrowia, szczęścia, wielkiemu, dobremu, sprawiedliwemu Cesarzowi Ruskiemu, ku większej sławie i pomyślności ojczyzny.

„Po obiedzie wszyscy przeszliśmy do drugiej sali, gdzie się nam ukazał nowy, rozrzucający dla serc ruskich widok. N. Pan rozkazał przywołać młodszych Wielkich Xiążąt i Wielką Xiężniczkę, i przedstawił ich swym dobrym poddanym, mówiąc: „Oto są moje dzieci! — oto jest Mój Generał-Admirał!“ rzekł on biorąc za rękę W. Xięcia Konstantyna Mikołajewicza i dodał nachylając mu główkę, „ukłoń się.“ To śliczne Xiążątko ukłoniwszy się zgromadzeniu, z dziecianną radością rzuciło się ku swemu Rodzicowi, i wdrapało mu się na szyję. W. Xięcia Mikołaja Mikołajewicza Cesarz brał na ręce, ażeby go pokazać zgromadzeniu. Michała Mikołajewicza nie można było przynieść: była to godzina snu jego.

„W tych świętych chwilach zniknął z przed oczu naszych blask Dworu; widzieliśmy tylko najszczęśliwszego z mężów i ojców, kochającego, godnego kochania, i kochanego

w swęj rodzinie; widzieliśmy dobrego, otwartego gospodarza i ojca rodziny, rozlewającego dokoła siebie szczęście, pokój i dobre życie. I tento cnotliwy, prawy, szlachetny mąż jest Panem naszym, jest ojcem i władcą po myślności pół świata! Nie podobna wydać uczuć, któremi przepętnieni byli wszyscy obecni tej zechwycającej scenie! Łzy rozczulenia lały się z ich oczu, a we łzach tych zawierala się modlitwa przyjemna Bogu, czytającemu w sercach, dostępna Jego przedwiecznemu Tronowi.“

#### T u r c y a.

Z Konstantynopola, dn. 11. Maja.  
(Gaz. Powsz.) — W ostatnich dniach odbywają się częste zgromadzenia Dywanu, na których się naradzają względem missyi Hr. Orłowa. Ten nadzwyczajny Poseł miał sobie, jak się zdaje, zleczone przyspieszenie zawarcia pokoju z Mehmedem Alim, mając mieć przytęm wzgląd na korzyść Porty. Tymczasem ustąpił Sultana na nalegające przedstawienia Ministrów i najcenniejszych członków Dywanu, będących w żołądźce egipskim, lennikowi zwycięzkiemu więcej, niż powszechnie rozumiano. Obdarzył go nie tylko dzierżawą Adany, lecz też posiadłością wawozów Tauru i Baszaliakiem Cyru (Tarsu?) zmierzając, jak się zdaje, przedewszystkiem do tego, aby wojska posiłkowe rosyjskie jak najprędzej z granic państwa swego oddalić. Ta nagła, prawie niepojęta zmiana sposobu myślenia Sultana, nie jest wcale zaszczytem dla charakteru jego, i dowodzi jawnie, w czym ręką teraz się znajduje. Wpływ francuzki wiele się zapewne do tego przyłożył, lubo Admirał Roussin bardzo grzecznie się obchodzi z Posłem rosyjskim i niczego nie zaniedbuje, aby mu tylko życzliwość swoją pokazać. Wśród takich okoliczności chybiłaby jednak missya Hr. Orłowa celu swego. Tymczasowo zostaje ten Pełnomocnik w stanie cierpiącym i nie chce, jak się zdaje, wmięszać się w tok układów w Konieh związanych; zapewne poczytał on za rzecz potrzebną, zasięgnąć rozkazów Gabinetu petersburskiego, aby przy niespodzianym zwrocie okoliczności wiedzieć, jak postąpić. Strzelec połowy rosyjski wyjechał stąd do Petersburga. Admirał Roussin jest bardzo wesoły i spodziewa się najlepszej przyszłości. Angielska polityka w drugiej stanęła linii i ledwo słychać o Agencie W. Brytanii. Mimo to rozchodzi się pogłoska, że eskadra angielska udaje się do Alexandryi, aby być stawioną pod rozporządzenie Pana Campbell, mającego z równem dążeniem, jak Kommissarz austriacki, Pan von Prokesch, zastępować interesa Sultana u Mehmeda Alego

\*) Fraza ruska, znacząca zaproszenie na obiad lub wieczerzę.

i temu oświadczyć, że przy nastąpić mającym traktacie pokoju, Porta ani na istności, ani na potrzebnej jej niepodległości żadnego nie powinna ponosić uszczerbku. Panu Campbell zlecono podobno, aby żądania swoje sprężyło popierał i jeśliby to przyjacielską drogą mu się nie udało, aby użył środków zniewalających. Sultan o wszystkiem zawiadomiony, a mimoto daje się jednak skłaniać do upokarzającego ulegania. Taką go bowiem raptem ogarnęła trwoga przed Rossyanami, której go nie wiemy kto nabawił, że na żadne inne względy więcej nie zważa. — Wzburzenie w Bosnii wzmagą się podobno. Bosniaci mogą bezpiecznie ogłosić się za niepodległych; Porta albowiem żadnych nie posiada środków, aby ocalić gdziekolwiek powagę swoją.

Późniejsze wiadomości z Konstantynopola pod d. 19. Maja, zamieszczone w *Dostre-gaczu Austriackim*, donoszą; „Wiadomości nadchodzące z Kutahia są bardzo zaspokajające. Porta otrzymała d. 15. Maja pierwsze od wysłanego tam Emin Efendego, który donosi, że Ibrahim Basza Ferman, w którym Sultan Adanę mu w dzierżawę oddaje, z najwyższą przyjął wdzięcznością, oświadczając oraz, że armii swojej niezwłocznie da rozkaz do powrotu. Równocześnie przysłał Emin Efendy trzy pisma Ibrahima Baszy, z których pierwsze ułożone w wyrazach najpokorniejszych i czolobitnych skierowane do Sultana, drugie do W. Wezyra, a trzecie do Fewzi Achmeda Baszy. — Wszystkie każe się słuszenie dorozumiewać, że pokój już przywrócony, oraz, że wkrótce odejście wojsk Ibrahima Baszy i oddalenie się Rossyan, które będzie bezpośrednim skutkiem tego, zawikłaniom momentalnym, w których się Porta dotąd znajdowała, ostateczny położy zakres.

#### S z w a j c a r y a.

(*Gaz. Rządowa.*) — Miasto Sejmu zakomunikowało okólnikiem Stanom także notę Państwa Królewsko-Pruskiego, Pana von Olfers, w której tenże oświadcza, że w skutek wkroczenia znamienitej liczby wychodźców polskich do Szwajcaryi, Królewskie władze nadgraniczne w porozumieniu z takimiż władzami innych państw Niemieckich, odebrały rozkaz, aby wszystkich podróżnych, przybywających z Szwajcaryi nawet z należytemi paszportami, dopóki obecne okoliczności zachodzą, na pierwszej stacyi, gdzie paszporta prezieraają, wzywały do dokładnego wywodu ich osobistych stosunków i celu podróży, a gdyby tego złożyć nie potrafili, natychmiast ich za granicę odsęlały. Dotychczas na tej odczyw obostrzona przestoga, aby

nieupoważnionym osobom nie dawano paszportów szwajcarskich. „Co się dotyczy — tak albowiem kończy się ta deklaracya — nastąpieniej formalnej irrupcyi (napadu) uzbrojonego poczęści korpusu Polaków z depotów francuzkich do kantonu Bern, zdaje się to być zdarzeniem, które już to z przyczyny okoliczności, wśród których zaszło, już to z powodu możliwych skutków, dla Szwajcaryi zewnętrznej i wewnętrznej stąd wyniknąć mogących, na ścisłą ze strony Sejmu całego zasługuje uwagę.“

#### N i e m c y.

Z Stutgardu, dn. 29. Maja.

Wczoraj o godzinie 4tej po południu raczył Król. Jmć dać posłuchanie Deputacyi pierwszej Izby Stanów, której Prezes, Xiążę Hohenlohe-Oehringen, imieniem jej miał zaszczyt przeczytać następujący adres podziękowania na mowę z tronu, mianą przy zagajeniu terażniejszego sejmu:

„Wierna Izba pierwsza stanów u stóp W. K. Mci uczucie niezmiennęj przychylności i pełne uszanowania podziękowania za zwołanie sejmu. Uczucia te i niezachwiana ufność ku osobie W. K. Mci, będą towarzyszyć przyszłym obradom naszym, tak, jak według mniemania naszego towarzyszyły dawniejszym. W tym duchu zajmować się będzie Izba pracami swemi, starając się zawsze przykładać do tego, co jest prawdziwem i słusznem, co dąży do spokojności i porządku, oraz do nierozłączonego dobra Króla i Ojczyzny. Okazywana zawsze przez W. K. Mość sprawiedliwość utwierdza nas w przekonaniu, iż kiedy wierna Tobie N. Panie Izba działa w tym duchu, może się też spodziewać najwyższego Twego zadowolenia, i zawsze usiłować będzie, aby przez utrzymanie prawych stosunków w każdym stanie, i we wszelkich okolicznościach, odpowiedziała zaszczytnemu położeniu jakie ma sobie wskazane. Powtarza ona W. K. Mci zapewnienie, iż sposób jej postępowania, wolny od namiętności, stósować się będzie do przepisów prawa, konstytucyi i zasad monarchicznych, i że w chwilach niebezpieczeństwa, okaże się zawsze gotową bronić Króla i ojczyzny. Z najgłębszem uszanowaniem jesteśmy W. K. M. i t. d.“

Po wysłuchaniu tego adresu raczył Monarcha odpowiedzieć w następujących wyrazach: „Dziękuję Izbie pierwszej stanów za uczucia które mi wynurzyła, odpowiadają one we wszystkiem oczekiwaniu memu, i mam niepłonną nadzieję, iż duch ten i przykład Wać Panów mieć będą wielki wpływ na czynności Sejmu naszego.“

# Francya.

Z Paryża, dnia 30. Maja.

Nouvelliste donosi, że korweta „Agathe“ popłynęła do rzeki miasta Bordeaux, „aby Xiężną Berry wziąć na swój pokład.“ — Statek ten jest tak urządzony, że się w nim wygodnie Xiężna z orszakem swoim pomieścić może; o zapas żywności tak się starano, że podczas żeglugi na utrzymaniu okazałem i randze jadących odpowiedniemi zbywać nie będzie.

W Temps czytamy: „Historya o domniemanem przybyciu Hr. Lucchesi-Palli do Paryża, obecnie wyjaśniona. Cała rzecz polega jedynie na żarciku ustrojonym przez osobę policyi znajomą, aby wyszydzić mieszkańców przedmieścia St. Germain. Rząd pewne ma doniesienie, że Hr. Lucchesi-Palli w chwili nadejścia do Hagi wiadomości o położeniu Xiężnej Berry, z Hagi wyjechał; wie jednak też z pewnością, że się nie udał do Francyi. Osobą, którą mieniono Hrabią, jest młody, przystojny mężczyzna, mający lat 28; zajechał do Karolistów, o których wiedział, że ich nie było w domu, żałował, że ich nie zastał w domu, żałował, że ich nie zastał i zostawił karty wizytowe, na których było imię Hr. Hektora Lucchesi-Palli. Wizyty te oddawano równocześnie, kiedy pojazd pocztowy przed hotelem Xiężnej Beauffremont stanął, w którym był przybywający z Anglii Pan de Valancay; tak pogłoski fałszywe szerzyły się od domu do domu, podczas kiedy lokaje karty wizytowe z wspomnianem nazwiskiem czémprędzej po całej ulicy rozdawali. Zresztą chciano sobie tylko zażartować, nie zaś kogo oszukać.

Na balu, danym na korzyść Laffitta w ogrodzie Tivoli, którego dochód jemu miał zabezpieczyć „Hotel Lipcowy“, było około 1,500 osób (w ogrodzie tym 50,000 ludzi się mieści) i ledwo tyle zebrano, aby koszta stąd wynikłe pokryć.

Wczoraj, jako w dzień doroczny śmierci Cesarzowej Józefiny, wnuczka jej, Xżna Braganca, równie jak przeszłego roku udała się do Ruel, aby być przytomną nabożeństwu żałobnemu, które się tam corocznie w tym dniu odbywa. Zostawiła Mairowi 200 fr. dla ubogich kościoła.

Sześciu wychodźców piemonckich przybyło do Marcelin, w departamencie Izery. Zdaje się, że rząd tu depot dla tych wygnańców ustanowi.

Listy z Chambery donoszą, że w skutek tylekroć już wspomnianego spisku piemonckiego, przyaresztowania ciągle jeszcze trwają i że już kilka wyroków zapadło. Słychać, że spiskowi mieli zamiar, opanować miasta Alessandryą, Turyn i Genuę i że oficerowie wielu

pulków do ich liczby należeli. Dnia 22. m. b. rozstrzelano w Chambery jednego Marechal de Logis; dwom innym żołnierzom ledwo tyle dano czasu, iż mogli jeszcze podać prośby o ulaskawienie. Całe wojsko, oficerowie, równie jak prości, ciągle są pod bronią; porozstawiono poczty zbrojnych na głównych ulicach; Gubernator sam sypia w koszarach. Całe miasto w okropnej trwodze. Wiele rodzin ma udział w tych zabiegach; szczęściem dla nich, że jeszcze kary wymierzonych w sam czas ująć mogły.

Donoszą z Ankony, iż Generał Cubieres dla poratowania zdrowia swojej małżonki uda się do Rzymu.

Z ostatniego balu, danego na dochód uwięzionych za polityczne wykroczenia, zebrano czystego dochodu 17,814 fr.

Słychać, iż celem podróży Pana Chateaubriand do Pragi w Czechach ma być, aby skłonił Karola X. do uważania Hrabiny Lucchesi-Palli, mimo jej związków małżeńskich, za Xiężną rodziny Królewskiej.

Słychać, iż Don Miguel dał swym paryżkim agentom zlecenie, aby mu przysłali do Portugalii jakiego Generała z byłej gwardyi (Karola X.), oraz pewną liczbę oficerów do sztabu głównego należących. Zdaje się, iż zamysłano uczynić w tej mierze wnioski Generałom: Donnadieu i Cannel. Ostatni ma już lat 70, a pierwszy nie cierpi nad sobą żadnego zwierzchnictwa. Co do Don Pedra, liczba dział, którymi broni Oporto, wynosi 200, a dział w klasztorze przed miastem jest 50.

Konstytucyonista umieścić raport Marszałka Soult zdany Królowi dnia 1. b. m. o sile wojska. W końcu roku 1830. armia francuzka wynosiła 272,839 ludzi, a na utrzymanie jej uchwalili Izby 233,613,402 fr. Marszałek Minister wojny wyraża w raporcie swoim, iż ułożony przez niego budżet wystarczy na utrzymanie 286,000 żołnierzy i że chcąc utrzymać liczbę wyżej wymienioną, będzie musiał oszczędzić 7 milionów franków przez dawanie urlopów.

Dziennik Messenger pisze: „Przypominamy sobie, iż wkrótce po arestowaniu Xiężnej Berry uchwalono dla Ministra Thiers milion franków na tajne wydatki, i domyślano się, iż pieniądze te były szczególnie przeznaczone na zapłacenie Deutzowi za przysługę, którą uczynił rządowi. Tymczasem wspomniany Minister oświadczył niedawno kilku Deputowanym, iż Deutz nie wziął wcale pieniędzy za wyjawienie domu, w którym Xżna przebywała. Wszelako wydano ów milion, i trzeba mniemać, iż tyle kosztował arest, w którym Xżna

siedziała, lubo z początku zapewniano, iż bezużyteczne te wydatki będą zaspokojone z listy cywilnej."

Liczba wychodźców sardyńskich, którzy w skutku ostatnich wypadków schronili się do Francji, wynosi przeszło 30; są to prawie sami wojskowi.

Z dnia 31. Maja.

Nouvelliste donosi: „Pułkownik Rozlakowski i inni oficerowie polscy, którzy teraz w skutek buntu podniesionego w Bergerac z granic Francji oddalić się muszą, przybyli d. 26. m. b. pod eskortą żandarmów, do Dieppe. Nazajutrz wzbranił się długo podróż swoją dalej odbywać, grożąc nawet, że usiłowaniom wszelkim, zniewalającym ich do odjazdu, gwałtem się chcą sprzeciwić; wszakże stałość władz i mały udział mieszkańców, przez takowe postępowanie wcale nie zbudowanych, skłoniły ich nareszcie do poddania się pod wolę rządu. Około godziny 10. zrana udali się w podróż do Abbeville."

Agenci policyi zwiedzali wczoraj sklepy mieczników, wzywając ich, aby wszelką broń w sklepach ich złożoną dobrze schowali, kiedy Republikanie d. 5. Czerwca bunt wznieci postanowili.

Z dnia 2. Czerwca.

(Najnowsze wiadomości.) — Monitor dzisiejszy donosi wedle treści depeszy telegraficznej, wyprawionej z Tuluzy dn. 31. m. z. o godz. 5½. z południa, że Wice-Król Egipski d. 9. Maja wysłał gońca do syna swego, Ibrahima, z rozkazem, aby natychmiast z całą swą armią za górę Taurus się cofnął.

Wedle gazety Indicateur de Bordeaux, odjazd Xiężnej Berry wczoraj d. 1. Czerwca miał nastąpić. Przy zaopatrzeniu w żywność statku „Agathe“ przeznaczono na jeden artykuł, t. j. na ciasta i konfitury, 560 franków.

Z Strasburga, dnia 27. Maja.

Trzej St. Symoniści, którzy chcieli uciec się przez Niemcy i Austrią, wrócili tu wczoraj wieczorem, i razem nadeszła umieszczona w gazetach niemieckich wiadomość o losie ich w Bawarii. Aresztowani w Augsburgu i pod strażą wojskową zaprowadzeni napowrót do Ulmu, udali się potem znowu do Stuttgardu, gdzie tylko 14 godzin dozwolono im bawić.

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 29. Maja.

U nas zaczynają teraz także prześladować prasę: rząd wydał wczoraj rozkaz, aby gazetę wieczorną True Sun z przyczyny podawanej ludowi rady, aby nie płać podatków i zezna Izby niższej, zapozwano przed sąd.

(Wyjątek z Korrespond. Hamb.) — O wypadkach pod Oporto otrzymaliśmy następujące doniesienie: Ponieważ olbrzymi moździerz, Joao Paulo, osobliwie klasztorom mniszek dn. 17. m. b. wielkie zadawał szkody, udał się kapitan angielski Glascock z pokładu „Orestes“ do Generała Miguelistów, Lemos, przedstawiając mu, że klasztorów i szpitalów narody ucywilizowane wszędzie oszczędzają, poczem Generał artylerji swojej inne dał rozkazy. Rozumiećby wypadało, że Migueliści przedewszystkiem zacierają do zniszczenia własności, bo działa ich oczywiście bardziej godzą do miasta, niż do linii wojsk. Wieś St. Joao de Foz także w perzynę obrócona. Marszałek Solignac z wielką dilażką mądrością; być może, że pierwsza operacya jego zmierzać będzie do otwarcia portu. Gdy „Confiance“ odchodził, cała eskadra z 5 okrętów wojennych złożona, przybyła do ujścia Duery. Reszta zaległego żoładu d. 17. m. b. miała być wypłacona. Wybrano w tym celu znowu w mieście wymuszoną pożyczkę, 400 kontos do Reis, i gdy niejaki P. Donrado, który miał 500 Majdoras płacić, wzbraniając się udawał, że nie ma pieniędzy, przyszesztowano go natychmiast, a tak się inaczej namyślił. — Z Anglii i Francji znaczne wzmocnienia są w drodze, aby wprawić Marszałka Solignac w możność, przez walną rozprawę koniecznie położyć wojnie, kiedy Oporto wygłodniałe prawie i przepełnione ludem rozpaczającym długo więcej trzymać się nie jest w stanie. W piątek przeszły statek parowy „Birmingham“ z 350 Anglikami, pomiędzy którymi było około 20 oficerów, puścił się do Oporto. W kilka dni potem popłynął statek parowy „City of Waterford“ z 200 dobranymi marynarzami i ze znaczną summą pieniężną z Portsmouth do Falmouth. W tym porcie połączy się z tym statkiem 5 okrętów z amunicją i żywnością. Jeden z nich „Britania“ stał już w porcie z 240 oficerami i żołnierzami. Oczekiwano jeszcze statku parowego z Francji z 400 ludźmi wraz z Generałem Romarino i portugalskim Generałem Moura. Kuryer ocenił wszystkie wzmocnienia na 1,500 ludzi, twierdząc, że Generał Romarino zapewne już d. 25. albo 26. odjechał, nie wymieniając jednak z pewnych przyczyn nazwy okrętu, który go przewozi. Po zgromadzeniu się wszystkich okrętów w Falmouth, Kapitan Napier obejmie naczelne dowództwo; stąd powstała fałszywa wieść, że nastąpi w miejsce Admirała Sartorius. Ten znamienity oficer marynarki ma przydomek Don Leon de Ponza, dla czynu podczas ostatniej wojny pod wyspą Ponza na morzu Śródziemnym zdziałanego. — Więc

przypuściwszy nawet, że wiadomości gazet naszych są poniekąd przesadzone, przekonywamy się jednak, że wielkie z ogromnymi kosztami czynią usiłowania, skąd wynika, że rządy Francji i Anglii same przedsięwzięcia Dom Pedra popierają. — Dom Miguel z swojej strony niczego nie zaniedbuje, aby wyprzedzić uzbrajania brata swego. Naczelne dowództwo nad flotą już ukończoną, otrzymał Admirał Jose Correia de Aboin. 9 okrętów wojennych stało gotowych na Tagu, ale osada ich niewiele warta. Z głównej kwatery Dom Miguela w Mamede da Infesta nadeszły rozkazy, aby flota natychmiast wyszła pod żagle; wszakże wiadomo w Lizbonie, że rozkazowi temu nie będzie można natychmiast zadość uczynić. Znajomy dzierżawca monopolium tabaki Cordeiro zaforszuszował pieniądze, aby okręt liniowy „Rainha“ o 74 działach wprowadzić w stan zbrojny. Okręt „Nassau“ wysadził pod Viana agenta z 30,000 funt. szterl. dla Dom Miguela. — Podczas więc, kiedy takim sposobem ważnych z Portugalii oczekujemy wiadomości, zdaje się wszelako, że nadzieja przyjacielskiego sprawy załatwienia jeszcze niezupełnie znikła. Usiłowania wprowadzić Pana Stratford Canning w Madrycie, jakkolwiek temu gazety ministeryalne zaprzeczają, nie zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem i jego przedłużony pobyt w Hiszpanii przypisać należy jedynie nadwątłonemu zdrowiu małżonki jego, a może też zamiarowi uczestniczenia w zgromadzeniu Korteżów dnia 20. Czerwca, które z przyczyny znajomej teraz powszechnie protestacyi Don Carlosa, podwójną wzbudza ciekawość — nastąpiła jednak, o czem pewne mamy wiadomości, w nocy z dnia 11. na 12. m. b. potajemna rozmowa nad brzegami Due-ry między Generałem Saldanha i Szambelanem, oraz powiernikiem Dom Miguela, Vicondem de Forre Bella. Ostatni wezwał był pierwszego, aby mu udzielił zdań swoich o przywróceniu pokoju w Portugalii, oświadczając przytém, że Monarcha jego przez zaślubienie z Donna Maryą pojednania dotąpić szczerze sobie życzy. W tym razie gotów ogłosić powszechną i bezwarunkową amnestyą, i zostawić wszystko bez wyjątku in statu quo; o Konstytucyi naturalnie natenczas ani mowy nie będzie. Nie wiemy, co Generał Saldanha na to odpowiedział, ani na czyjój powadze polegając, krok tak ważny uczynił. Z przyczyny tej rozmowy rozsiewano pogłoski, zmierzające do osłabienia zaufania Konstytucyonistów ku Generałowi Saldanha, ale znajoma jego rzetelność zbija najdzielniej te potwarze.

W mieście Walworth odprawiało się w zeszłą

środe zgromadzenie obywateli, na którym postanowiono podać Parlamentowi petycyą o uchwalenie prawa, aby ilość godzin, przez które dzieci zmuszone są pracować dziennie w fabrykach, zmniejszono do 10.

Lord Durham, który podług dzienników belgijskich przybył do Ostendy, znajduje się oddawna z rodziną swoją u wód w Cowes, i stamtąd się nie oddalał. Zdrowie jego znacznie się polepszyło.

Wczoraj przybyli tu Panowie Comte i Biron, Dyrektor i Poddyrektor poczt we Francyi, celem naradzenia się z Xięciem Richmond i Panem Freeling, względem zamierzonego urzędzenia codzienniej poczty między Londynem i Paryżem.

Niedawno Achilles Murat, syn byłego Króla Neapolitańskiego, oskarżył w sądzie policyjnym Neapolitańczyka nazwiskiem Majorano, o odgrażanie się, iż go zabije za pierwszą sposobnością. Oskarżonego aresztowano, a powoda zobowiązano do udowodnienia skargi. Oskarżony oświadczył: iż od Króla Ludwika Filipa pobierał miesięcznie 100 Fr. pensyi, którą jednak przez uczestnictwo w zaburzeniach w Paryżu utracił. Udał się potem do Londynu z listem rekomendacyjnym pewnego szlachcica do Hieronima Bonapartego, który przyrzekł mu odzyskanie dawniejszej pensyi, i dał mu dwa funt szterling, z zaliczeniem, aby później znowu przybył. Tak też uczynił, dostał jeszcze 1 funt szterling, z zakazem, aby się więcej niepokazywał. Rozgniewany napisał ostry list do Hieronima Bonapartego, lecz nie uczynił żadnych pogroźek Achillesowi Murat. Murat nie mógł stawić świadków przeciw Neapolitańczykowi, twierdząc, iż się lękają jego zemsty. Uwolniono więc oskarżonego, który w mówieniu i gestach nadzwyczajną okazywał żywość.

Z dnia 31. Maja.

Xiążę Orleański pożegnał się we wtorek z Królem i Królową, przy której sposobności długą jeszcze z Monarchą miał rozmowę; potem oddał Xiążę osobiście wizytę Lordowi Grej, dziękując mu za uprzejme i pełne względów przyjęcie w Anglii, Xięciu Tallejrandowi i Xciu Liwen, Posłowi rosyjskiemu. W środę Xiążę wyjechawszy z stolicy, udał się przez Rochester do Margate, gdzie nocować będzie. Wczoraj zrana przybył J. K. Mość do Deal; francuzki Kontr-Admirał Mackan z oficerami eskadry przyjmował Xięcia i sprowadził go do przystani, gdzie Xiążę wsiadłszy na statek, wyjechał, aby oglądać połączoną eskadrę. Zwiedziwszy okręt liniowy angielski „Donegal“ i wszystkie francuzkie, powrócił jeszcze

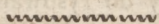
tego samego dnia do Deal. Tutaj zostanie aż do jutra, a potem puści się okrętem stamtąd do Bruxelli. Przed wyjazdem swoim z Londynu kazał Xiążę 400 funt. rozdzielić między rodziny podupadle francuzkie, w Anglii osiadłe, mianowicie między duchownych i byłych pensjonaryuszów listy cywilnej francuzkiej.

W skutek ratyfikacji przedugodnego traktatu, przybył z Hagi, rozkazem gabinetowym pod dniem 29. m. b. zamieszczonym w dodatku do czorajszego numeru Gazety Dworskiej, znosi się embargo nałożone dotychczas na wszystkie okręty holenderskie w portach naszych.

Eskaadra połączona w Deal odebrała wczoraj rozkaz, aby się rozeszła; korweta „Satellite“ w skutek tego popłynęła na morze Połnocne, aby odwołać krążącą tam fregatę „Stag.“ Okręt liniowy „Donegal“ wybiera się do powrotu do Portsmouth.

#### Z dnia 1 Czerwca.

Gazety stolicy wymieniając okręty, wysłane d. 28. m. z. z Portsmouth z zaopatrzeniem dla armii Konstytucjonistów w Portugalii, donoszą między innemi, że statek parowy „Britania“ z 256 ochotnikami, powiększej części Polaków na pokład swój zabrał, którymi przywodzi Pułkownik byłego wojska polskiego, Suera.



### Rozmaite wiadomości.

Sztuce kucharskiej w Paryżu zagraża rewolucya: Pewien Anglik, Ilick nazwiskiem, gotuje gazem. Próby z tym wynalazkiem przewyższyły oczekiwania nymyślnie na to zesłanych naukowych mężów. Tym sposobem gołąb może być upieczony w 12 minutach, z kosztem 2½ fen.; podobnież sztuka mięsa. Tłustość zostaje w większej części w mięsie, ponieważ gorąco jest regularnie rozdzielone. Można zatem wtedy dopiero zacząć gotować obiad, gdy się nakrywa do stołu. Pan Ilick dostał patent na swój wynalazek.

Jako osobliwość teatralną podają dzienniki angielskie, że tancerka Pani Celeste występowała w jednym roku 200 razy w sztuce „Śpiew francuzki“, 150 razy w „Okręcie czarodziejskim“, 100 razy w „Niemych rozbojniku“, oraz w piętnastu innych sztukach, które rzeczywiście dla niej tylko były pisane. W roku tym tańczyła przeto 600 tańców, biła się na pałasze 626 razy, 1504 razy odmieaniała ubiór teatralny, występowała na 8 rozmaitych teatrach Londynu, a czasem razem na trzech jednego wieczora; miała 30 do-

brych benefisów; grywała na innych 28 angielskich teatrach, na 3 irlandzkich, na 3 szkockich, i r. 1832. miała rocznego dochodu 3120 funt. szt. (31,200 złr. m. k.). Podczas ostatniego występowania jej w Liverpool, więcej jak 3000 osób dla braku miejsca odprawiono. W Ameryce popisywała się na wszystkich istnących tam teatrach, i odbyła podróż więcej jak 10,000 mil angielskich. W Bostonie na jej widowisko sprzedawano bilety drogą licytacyi na giełdzie. Młoda ta tancerka ma teraz lat 21, jest rodem z Paryża i kształciła się przy operze tamtejszej. (Rozm. Lw.)

Wyprawa angielska pod Sir Ralphe Abercrombie przybyła r. 1801. do Egiptu, z którą połączył się oddział wojska angielskiego z Indyów. Okręty z Anglii miały zapas wody z Tamizy, wojsko przybyłe z Indyów opatrzone było wodą z Gangesu. Zgromadziwszy się razem oficerowie angielscy, do wody tych obu sławnych rzek przymieszali wodę nie mniej sławnego Nilu i poncz z tej mieszaniny zrobiony pili na szczyt wielkiej piramidy.

*Hymn Marsylski.* — Ow sławny hymn marsylski, znany z rewolucyi francuzkiej, jest utworu Rougeta de Lisle, oficera francuzkiego, który go ułożył w Strasburgu w końcu Kwietnia 1792., w nocy przed wydaniem wojny. Dał mu nazwę: „Śpiew wojenny armii reńskiej.“ Podróżni handlowi, jadący na targ do Beaucaire, rozszerzyli go po południowych prowincjach Francyi. W tymto czasie ciągnęli Marsylianie do Paryża. Przybyli tam śpiewając pieśń wojenną Rougeta de Lisle; publiczność powtarzała pieśń tę w teatrze i ta została odtąd własnością narodu pod nazwą hymnu marsylskiego. Długo przypisywano pieśń tę Gossecowi i Pleyłowi, ale oni ozdobili ją tylko poprawną i jędrną harmonią, i gdy ta pełna zapалу pieśń po całej brzmiała Francyi, jej autor jęczał w więzieniu i dopiero uwolniono go dn. 9. thermidor r. rzplęj 3go, lecz długo nie przyznawał się do swojego utworu. Rouget de Lisle żyje dotąd.

W księgarni E. S. Mittlera w Poznaniu, Bydgoszczy i Gnieźnie w tej chwili wyszły:

Niektóre uwagi nad gospodarstwem i handlem W. Xięstwa Poznańskiego, oraz projekt wykształcenia agronomów i założenia Komitetu ekonomiczno-agronomicznego, do przyszłego Sejmu podany. 5 egr.

### OBWIESZCZENIE.

Przy przedsięwziąć się mającym podział'e pozostałości zmarłego tu na dniu 29. Sierpnia 1822. r. kupca J. G. Treppmacher, wzywamy niniejszém niewiadomych wierzyteli jego pozostałości, aby się z pretensjami swemi w przeciągu trzech miesięcy do nas zgłosili; w przeciwnym bowiem razie w skutek prawnych ustaw §. 137. Tytułu 17. seq. Części I. Prawa Krajowego, po nastąpionym podziale każdego sukcesora, li co do jego części, trzymać się mogą.

Poznań, dnia 28. Lutego 1833.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

### WEZWANIE EDYKTALNE.

W księdze hipotecznej majątności Xiąża, która dawniej Ignacemu Zakrzewskiemu należała, teraz zaś własnością Hrabi rzeszy niemieckiej Joachima Kazimierza Alexandra Malzahn jest, zapisane jest na fundamencie kontraktu zastawy pomiędzy Ignacym Zakrzewskim a Franciszkiem Polewskim pod dniem 27. Grudnia 1793. zawartego a pod dniem 10. Maja 1794. przez Król. Regencyą w Poznaniu sadownie potwierdzonego na mocy rozporządzenia z dnia 14. Lipca 1798 r. w Rubryce II. Nrze 2. prawo zastawy miasta Xiąża z należącym do niego folwarkiem, wsiami Xiążek i Kiączyn i Olendrami Kiączyńskimi na rzecz Franciszka Polewskiego względem pożyczki 50,000 Tal. w Rubryce III. Nrze 1. zaś sama pożyczka Tal 50,000.

Obydwe wierzytelności mają być teraz z księgi hipotecznej wymazane.

Stem wszystkiem tak oryginał kontraktu zastawy z dnia 27. Grudnia 1793 r. pod dniem 16. Maja 1794. potwierdzony jako też udzielony Ur. Polewskiemu pod dniem 4. Września 1798 r. attest hipoteczno-rekognicyjny zaginął.

Wzywają się przeto wszyscy którzy do wymazać się mających wierzytelności i do wystawionych na nie dokumentów jako właściciele, cessionaryusze, zastawnicy lub inni posiadacze listowni pretensye mieć sądzą niniejszem aby się na terminie na

dzień 10. Lipca r. b.,

przed południem o godzinie 11tej przed Assessorem Beyer wyznaczonym, osobiście lub przez prawnie dozwolonych pełnomocników na których im się tutejsi kommissarze sprawiedliwości Weimann, Giersch i Guderian przedstawiają w izbie naszej instrukcyjnej stawili i prawa swe udowodnili: wrzecie albowiem przeciwnym zostaną z pretensjami swojemi prekludowani i wieczne im w tej mierze milczenie nakazanem zostanie, dokumenta zaś wymienione

za umorzone ogłoszone zostaną, a w następstwie tego wymazanie wierzytelności rzeczonych nastąpi.

Poznań, dnia 21. Marca 1833.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

### OBWIESZCZENIE.

Wyznaczony na dzień 19. m. b. termin aukcyjny w zamku Xiążęcym, znosi się niniejszém.

Poznań, dnia 10. Czerwca 1833.

Castner,

Król. Kommissarz aukcyjny.

### DONIESIENIE.

Świeża mineralną wodę salcbuńską w całych i pół skrzyniach i we wielkich i małych fiaskach; egerską Franzens, püllnauerską, saidschücką, gorzką wodę, kudowską, Marienkreuz i pyrmontską wodę, cotylko otrzymał ze źródeł. Wiele innych świeżych wód oczekuje

Karol Wilhelm Pusch,  
w Starym Rynku Nr. 55.

### DONIESIENIE.

Holenderski sér, z słodkiego mleka, parmezański i z ziół, w całych bochenkach i sztukami. Sledzie holenderskie, świeże sardele, kapary, oliwki, salseson brunświcki. Papier holendersko-welinowy do rysowania we wszelkich wielkościach, papier welinowy, pocztowy i inny, także papiery kolorowe we wszelkich gatunkach i desenjach, poleca w cenach umiarkowanych

Handel korzeni, farb, tabaki i tytuniów, papieru i win, w Starym Rynku Nr. 55.

Karola Wilhelma Pusch.

W prowadzeniu gospodarstwa doświadczona wdowa życzy sobie miejsca za gospodynią.

Dowiedzieć się można o niej w Expedycyi Gazet.

Poznań, dnia 15. Czerwca 1833.

### Wyciąg z Berlińskiego kursu papierow i pieniędzy.

| Dnia 8. Czerwca 1833.                          | Papierami | Gotowizną |
|------------------------------------------------|-----------|-----------|
| Oblię dęgu państwa . . .                       | 97        | 96½       |
| Oblię bankowe aż do włacznie lit. H. . . . .   | —         | —         |
| Zachodnio-Pruskie listy zastawne . . . . .     | 97½       | —         |
| Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego . . . . | 100½      | —         |
| Wschodnio-Pruskie . . . .                      | 99½       | —         |
| Szląskie . . . . .                             | 106½      | —         |